

Denon ma piękne gramofonowe tradycje, w latach 80. XX wieku chwalił się wieloma znakomitymi konstrukcjami, takimi jak *DP-70L*, *DP-59L* czy legendarny, ważący ponad 60 kg *DP-100M*. Jednocześnie w ostatnim czasie, bardzo przecież gramofonom sprzyjającym, Denon specjalnie się na tym polu nie wysiła. Do niedawna miał w katalogu zaledwie trzy bardzo tanie (i stareńkie) modele. W drugiej połowie ubiegłego roku coś drgnęło i pojawiły się dwie nowe, chociaż spokrewnione konstrukcje – *DP-450* i *DP-450USB*.



DENON DP-450USB

Można też powiedzieć, że *DP-450* występuje w dwóch odmianach – podstawowej oraz USB, czyli z dodatkiem takiego gniazda oraz towarzyszącej mu elektroniki. Denon postarał się, aby *DP-450USB* zaprezentował się oryginalnie, wyróżniając się licznymi dodatkami. To urządzenie eleganckie i nowoczesne, chociaż wśród rozwiązań są zarówno racjonalne, jak i... kontrowersyjne.

Prostokątną plintę zespolono z dodatkowym, dolnym "piętrem" – podstawą, w której mieści się elektronika. Górę wykończono na wysoki połysk (i to nie byle jak), pokrywając kilkoma warstwami lakieru i starannie polerując. Dostępne są dwie wersje kolorystyczne – czarna oraz biała. Wybrałbym tę drugą, bowiem błyszcząca czerń w takim miejscu będzie jednak wymagała

nieustannej pielęgnacji, a *DP-450USB* nie ma typowej pokrywy przeciwkurzowej – jej rolę tylko częściowo spełnia oryginalna osłona z pleksi o nieregularnym kształcie. Osłonę kładziemy bezpośrednio na talerz (tak jak płytę), a dodatkowe wyoblenie chroni mechanizm ramienia, jednak nie obejmuje całej plinty.

Trzeba przyznać, że *DP-450USB* w takim "przebraniu" prezentuje się świetnie. Ale nie możemy odzwiercać płyt, jeśli nie zdejmemy osłony. A co się stanie, jeśli przypadkowo (lub celowo) ktoś włączy obroty z założoną osłoną (bo włącznik pozostaje na wierzchu)? Musiałem to sprawdzić... Pokrywa nie uderzy wprawdzie z impetem w ramię, silnik jest na to za słaby, ale w tej sytuacji nie usłyszymy żadnego niepokojącego hałasu, co grozi tym, że zablokowany w ten sposób napęd będzie pracował przez dłuższy czas, chyba że producent

pomyślał o jakimś zabezpieczeniu. Na taką próbę gramofonu już nie wystawiałem. W komplecie jest specjalny statyw-podstawa, w który można pokrywę włożyć, a do tego oprzeć na niej okładkę płyty, której słuchamy.

Wszystkie kluczowe elementy gramofonu *DP-450USB* są zamontowane do plinty. Kiedyś Denon hołdował napędom bezpośrednim, ale obecnie skupia się na popularnych konstrukcjach paskowych. Aby utrzymać elegancję, wszystko zainstalowano pod odlewającym talerzem (jest nieznacznie mniejszy niż sama płyta). W talerzu wykonano okienka rewizyjne, które umożliwiają wygodne założenie paska na rolkę silnika. Silnik został przymocowany do plinty przez gumowe absorbery. Jest też coś ekstra – czujnik prędkości obrotowej sprzężony z układem, który stale wprowadza niezbędne korekty. W latach 80. było to sztandarowe rozwiązanie Denona (ale wówczas w ramach napędu bezpośredniego).

Regulacja prędkości obrotowej w *DP-450USB* jest elektroniczna, mamy do dyspozycji pokrętko będące jednocześnie włącznikiem, są do wyboru wszystkie trzy opcje (33,3; 45 oraz 78 obr./min). W zestawie otrzymujemy grubą, gumową matę.

W styl *DP-450USB* doskonale wpisuje się ramię typu S-Shape. Zawieszenie ramienia opiera się na łożyskach metalowych, rurkę zakończono gniazdem, do którego wkręcamy główkę. To także rozwiązanie bardzo "japońskie", umożliwiające szybką zmianę wkładki (w komplecie z główką), i jednocześnie dodatkowe narzędzie kalibracyjne dla zaawansowanych (taką drogę otwierają dostępne na rynku główki i akcesoria).

Zgodnie z obowiązującymi trendami, *DP-450USB* dostarczony prosto z fabryki ma być urządzeniem możliwie najprostszym w obsłudze i regulacji. Na tylną sekcję ramienia nakręcamy cylindryczną przeciwwagę, a anti-skating ustawiamy wygodnym pokrętkiem. To właściwie jedyne narzędzia regulacyjne (oprócz systemu mocowania wkładki), na początek w zupełności wystarczające. Są to także jedyne czynności (oprócz założenia talerza i wypakowania gramofonu), jakie trzeba zrobić po zakupie. Wkładka jest już ustawiona. Denon przekonuje, że uruchomienie gramofonu zajmie dosłownie chwilę. I tak rzeczywiście jest. Tym bardziej, że *DP-450USB* ma wbudowany przedwzmacniacz (MM), a także system automatycznego podnoszenia ramienia, gdy igła dotrze do końca płyty. Każdy z tych dwóch dodatków możemy jednak wyłączyć.

Wkładka typu MM ma wymienną igłę (o oznaczeniu *CN-6518*). Na samej wkładce nie ma wprawdzie żadnych oznaczeń, po jej konstrukcji możemy się jednak spodziewać, że jest to jakaś odmiana wkładki Audio-Technica *AT 3600*. Całkiem dobry początek, ale Denon ma w ofercie różne wkładki, w tym znakomite modele MC (od razu podpowiem, że ramię S i system wymiennych główek pozwalają rozważyć różne "szaleństwa").

Wyróżnikiem modelu *DP-450USB* jest, jak sama nazwa wskazuje, złącze USB. Tym razem nie służy ono do podłączenia komputera, ale do zgrywania płyt bezpośrednio na podłączony do gramofonu nośnik.

Podobnie jest wyposażony *DP-200USB*, w którym jednak transfer ograniczono do formatu MP3, natomiast w *DP-450USB* możemy wybrać: czy rejestrujemy materiał skompresowany (MP3 – 192 kbps), czy zapisujemy go w bezstratnej formie plików WAV (PCM 16 bit/44,1 kHz).



reklama

ODSŁUCH

Od pierwszych dźwięków *DP-450USB* stara się zaczarować słuchacza w taki sposób, jakiego oczekuje większość świeżo upieczonych posiadaczy gramofonu. Brzmienie jest bogate w to wszystko, o czym zdążył się on już zapewne nacytać i nasłuchać (od znajomych). Harmonia, muzykalność, ciepło, spokój... To wszystko jest uzyskiwane przy umiejętnym wymodelowaniu charakterystyki częstotliwościowej. Mamy więc atrakcyjny bas, niski, nieco zaokrąglony, ale nieustannie aktywny, jakby radosny i podkreślający nie tyle tempo muzyki, co jej soczystość. Bez wyraźnych konturów, ale z dobrym pulsem efektywnie wzmacnia każde nagranie, które ma go w swoim repertuarze. Ale za sukces „analogowości” jest jak zwykle najbardziej odpowiedzialna średnica – spójna, gęsta, lecz wcale nie ciężka, lekka melodyjnością, trochę odpuszczająca z artykulacji. Wokale są płynne i słodkie, nie krzyczą ani nawet nie są wypychane do przodu, a mimo to są przyjemnie obecne i kojące. Góra pasma jest subtelna. Powiedzieć, że wyrafinowana... byłoby przesadą, jednak „kultura” już do niej pasuje – jest gładka i grzeczna. Mimo lekkiego przygaszenia, *DP-450USB* kreuje poprawną przestrzeń, stereofonia jest szeroka i stabilna, dobrze wypełniona w centrum.

Wyobrażam sobie, że brzmienie *DP-450USB* będzie spełnieniem nie tyle marzeń, co dobrym rozwiązaniem dla wielu początkujących słuchaczy winyli, i to na długo.

Jeżeli jednak przyjdzie ochota, aby coś poprawić, to w pierwszej kolejności, nawet zanim kupimy droższą wkładkę, warto spróbować z innym przedwzmacniaczem, który z dużym prawdopodobieństwem może dźwięk bardziej „otworzyć”, dodać mu blasku i detali. A kilkaset złotych można zaoszczędzić kupując wariant *DP-450*, bez konwertera A/C i wyjścia USB.



Oryginalna osłona przeciwkurzowa dzięki dodatkowej stopce może też podtrzymywać okładkę płyty.



Okrągły manipulator jest jednocześnie włącznikiem zasilania i przełącznikiem obrotów; *DP-450USB* pracuje z trzema prędkościami: 33,3; 45 oraz 78 obr./min.



To jeden z nielicznych gramofonów na rynku, który pozwala zapisać winyle wprost na nośnik pamięci USB; sygnał może być zakodowany do plików MP3 albo bezstratnego WAV (16 bit/44,1 kHz).



DENON DP-450USB

CENA

2400 zł
www.denon.pl

DYSTRYBUTOR

Horn Distribution

WYKONANIE

Wizualnie finezyjny, mechanicznie solidny. Ramię typu S-Shape. Oryginalna pokrywa przeciwkurzowa z dodatkową podstawką.

FUNKCJONALNOŚĆ

Wygodny gramofon półautomatyczny z możliwością wyłączenia systemu podnoszącego ramię, wbudowany przedwzmacniacz phono, przetwornik analogowo-cyfrowy, możliwość zgrzywania winyli (MP3/WAV) bezpośrednio na nośniki USB. Elektroniczna regulacja prędkości obrotowej.

BRZMIENIE

Wykorzystując wbudowany preamp, znajdziemy się w kulturze ciepłego, miękkiego, delikatnego analogu. Więcej życia i przestrzeni z lepszym zewnętrznym przedwzmacniaczem.

Oprócz wyjścia RCA i gniazda zasilającego są tu dwa przyciski: jeden to włącznik automatyki, drugi decyduje o działaniu wbudowanego przedwzmacniacza phono.



DP-450USB jest dostarczany w komplecie z wkładką MM, nie ma na niej żadnych oznaczeń, ale konstrukcja wskazuje na pokrewieństwo z *AT 3600*.



DP-450USB to gramofon manualny i tak sterujemy ramieniem. Jest tutaj również "pół-automatyka" z mechanizmem podnoszącym ramię po zakończeniu odtwarzania strony.



Instalacja pierścienia przeciwwagi i ustalenie siły nacisku igły to jedna z nielicznych czynności, jaką trzeba wykonać podczas uruchamiania gramofonu.



Po wewnętrznej stronie talerza widać mniejszy kołnierz, na który jest przekazywany moment obrotowy z silnika prądu stałego.



Regulacja anti-skatingu jest tutaj wygodna: wystarczy ustawić pokrętko we właściwe miejsce, dla fabrycznej wkładki producent sugeruje pozycję 2.



Pod górną płytą jest jeszcze dolna obudowa na elektronikę oraz cztery tłumiące stopki.



Ramię typu S-Shape zakończono gniazdem i przykręcaną metalową główką.